Listy do żołnierzy

Nr. 6.

Żołnierzu, największem nieszczęściem twojem to grzech śmiertelny.

Biada tym, co konają w grzechu śmiertelnym!

Kto miłuje nieprawość, ma w nienawiści duszę swoją.

Kochany żołnierzu!

Gdy byłeś jeszcze w domu, wśród rodziny swojej, gdy jeszcze mógłeś sobie chodzić regularnie do kościoła na Mszę św. i na kazanie, gdy zwykłej oddany byłeś pracy — wtedy jasny wzrok miałeś też na sprawy duszy swojej.

Ale teraz tak rzadko kiedy usłyszysz słowo Boże, tak mało masz sposobności przeczytać uczciwą książkę, że nieraz zapominasz w grozie wojny o rzeczach najważniejszych. Przytem s z a t a n n i e ś p i, lecz właśnie teraz podszeptami swemi stara cię uwieść...

Wobec tych i podobnych głosów i wołań szatana i świata powinieneś zachować swój rozum trzeźwy i niezłomną wolę.

Pragnę ci to ułatwić, przypominając ci, o czem tak często dawniej słyszałeś, że

grzech, a mianowicie grzech śmiertelny, jest największem nieszczęściem!

Gdy się zapytasz ludzi światowych, którego nieszczęścia najwięcej się obawiają, — o jak różne otrzymasz odpowiedzi. Wyliczą ci wszystko: śmierć, choroby, zarazę, wojnę, głód, hańbę itd., *ale najczęściej nie przypomną sobie tego największego nieszczęścia.*

Ci sami ludzie słyszeli o tem już nieraz na kazaniach. Ale zbyt często o tem zapominają i postępują w życiu wręcz przeciwnie, tak jakby się nie można obyć bez grzechu śmiertelnego.

Tak samo w chwili pokusy szatan nam szepce do ucha: *nieprawda*, grzech nie jest tak wielkiem nieszczęściem... I dowodzi i przekonywa i namawia.... Wielu słucha i wreszcie wierzy mu — na własną zgubę.

Obronisz się wszelkim pokusom łatwo, skoro często sobie rozważać będziesz *na czem polega właściwie okropność nieszczęścia grzechowego.* A *im częściej* nad tem rozmyślać bę-

dziesz, tem silniejszym pancerzem obleczesz duszę swoją, tak iż nigdy nie wedrze się do niej grzech śmiertelny... Posłuchaj teraz!

Nie masz pokoju niezbożnym, mówi Pan!

Żyłeś sobie swobodnie. Nagłej śmierci nie potrzebowałeś się lękać, boś miał w sercu Boga. Ale popełniłeś wszakże grzech śmiertelny! O jaka zmiana. Szatan króluje w sercu twem. Sumienie nie daje ci spokoju, bo »*nie masz pokoju niezbożnym, mówi Pan*«. O, co dałbyś teraz, gdybyś choć chwilę miał spokój, gdybyś choć na chwilę mógł nie myśleć o swym grzechu śmiertelnym. Ale nie masz spokoju. Bóg ci go nie daje, słuchaj słów Jego: »*oto ja puszczę na was węże, bazyliszki — na które nie masz zaklinania i pokąsają was.. i choćby się skryli od oczu moich do głębokości morskiej — tam rozkażę wężowi, a będzie kąsał...*

Bracie! czy chciałbyś rzeczywiście, by ten nieumierający nigdy robak sumienia tak gryzł i toczył duszę twoją?

Okropny jest grzech śmiertelny, który odbiera duszy naszej błogi spokój sumienia. Jeżelibyś tego Chrystusowego spokoju duszy pozbył się lekkomyślnie przez grzech śmiertelny — o m ó d l s i ę z ż a l e m i p o k o r ą, abyś go jaknajrychlej znowu odzyskał!

Ofiary i modlitwy bezbożnych obrzydłe Panu,

tak wołali i wołają nad grzesznikiem prorocy! Okropne to następstwo grzechu śmiertelnego! — Wszystkie dobre uczynki przez jeden grzech śmiertelny giną i przepadają dla ciebie, choćbyś ich był czynił, nie wiem ile! Ale gorzej jeszcze! Wszystko, co człowiek w stanie grzechu śmiertelnego czyni, niema wartości w oczach Bożych! Słuchaj, co mówi prorok: *»A gdy wyciągniecie ręce wasze, odwrócę oczy moje od was — a gdy rozmnożycie modlitwy, nie wysłucham.«*

Jedno tylko Bóg przyjmie — jeśli grzesznik czynić będzie pokutę, pomodli się o łaskę żalu i poprawy. Popadłeś w grzech śmiertelny — o to módl się, módl się ale najpierw tylko o przebaczenie!

Nie zatwardzajcie serc waszych!

Jak wielkiem nieszczęściem jest grzech śmiertelny poznasz i z tego, że **dusza grzesznika popada w zaślepienie i zatwardzenie serca.**

Prawie wszystkim wam, żołnierze, grozi codziennie śmierć! Niestety nawet wobec grozy wojny i śmierci znajdują się jednak

i tacy żołnierze, którzy według Pisma św.: »*patrząc, patrzeli a nie widzieli — a słysząc, słyszeli — a nie rozumieli* i tam jeszcze grzechy śmiertelne popełniają — bez lęku i obawy przed pomstą Bożą. Przez często popełniane grzechy śmiertelne stało się, że »*zasłona leży na sercu ich.*«

Smutno człowiekowi patrzeć na taką ślepotę serca. Ale widać stąd całą grozę grzechu śmiertelnego w straszliwym skutku jego: w zaślepieniu.

A jeszcze gorszy stopień zaślepienia opisuje Pismo św. w tych słowach: »*głupi będzie się śmiał z grzechu, zaślepiła je bowiem złość ich*«. Niestety wiem, że i takich znajdziesz, którzy wiedzą, że jutro idą na prawie pewną śmierć — a jeszcze nie chcą poprzestać grzeszyć; spełniają się na tych nieszczęśliwych słowa Pisma św.: *Kto czyni grzech, z dyabła jest.*

A że tak trudno się nawrócić zaślepionym — więc staraj się nie popełniać nigdy grzechów śmiertelnych, bo one pogrążą duszę twoją w ciemną mgłę zaślepienia!

Umarł i pogrzebion jest w piekle.

Wszystkie poprzednio wymienione a tak straszliwe skutki grzechu śmiertelnego niczem są wobec nieszczęścia, które ci opiszę teraz.

Kto popadł w jeden choćby grzech śmiertelny a nie stara się, by go zmazać natychmiast żalem doskonałym — nad tym wisi ustawicznie zguba wieczna! Gdy przychodzi na grzesznika śmierć — wtedy sprawdzają się słowa straszliwe: *umarł bezbożnik i pogrzebion jest w p i e k l e.*

A czy ty, bracie żołnierzu, często sobie rozważasz, co to znaczy być pogrzebanym w p i e k l e? Słuchaj, to wiecznie, wiecznie trwająca, nigdy nie kończąca się kara, to wieczne potępienie. Jak ci tu już okropnie cierpieć przez kilka godzin, kilka dni lub tygodni, — a potępieńcy cierpieć muszą bez końca. Ubiegnie tysiąc lat i więcej a jeszcze nie widzą końca swego okropnego losu.

R o z w a ż a j c z ę s t o o p o t ę p i e n i u w i e c z n e m, p o m y ś l, g d z i e d l a c i e b i e p r z y g o t o w a n e j e s t m i e j s c e w p i e k l e, g d y b y ś w j e d n y m c h o ć b y g r z e c h u ś m i e r t e l n y m z e j ś ć m i a ł z t e g o ś w i a t a!

Kochany żołnierzu!

Jeszcze wiele, wiele innych nieszczęść mógłbym ci wyliczyć, które z jednego choćby wynikają grzechu śmiertelnego. Jeszcze wiele mógłbym ci opowiadać o tem, jak to nierozsądnem jest, popełnić grzech śmiertelny, jak szpetnym i brzydkim jest grzech ten sam

w sobie, jak nędznym i słabym grzesznik się czyni; jak się poniża aż do rzędu zwierząt nierozumnych.

Ale toby nas za daleko zaprowadziło, niech te krótkie wzmianki wystarczą ci na razie. Wszak myślę, że poznałeś z tego, że *grzech śmiertelny to największy twój wróg*, że, jeśli czego powinieneś nienawidzieć, to *powinieneś nienawidzieć z całej duszy grzechu śmiertelnego* i dokładać wszystkich sił, by go *nie popełnić nigdy w życiu swojem.*

Nie jest to zresztą wcale tak trudnem, jak może myślisz. Wielu ludzi ani jednego grzechu śmiertelnego nie popełniło przez całe życie. I ty możesz, odtąd przynajmniej, unikać grzechu śmiertelnego ale — powinieneś *chcieć.*

Kiedy pokazujesz, że chcesz, że masz szczerą wolę nie popełnić nigdy grzechu śmiertelnego?

Po pierwsze, gdy unikasz wszelkiej okazyi do grzechu, złych książek, złych towarzyszy, złych mów.

Po drugie, gdy zwalczasz i oddalasz pokusy i złe skłonności.

Po trzecie, gdy się będziesz często modlił.

Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie!

Modlitwa.

O Boże, Ty sam najlepiej wiesz, jak okropnem nieszczęściem jest grzech śmiertelny. Jam człowiek ułomny i słaby, otoczony zewsząd jadem zgnilizny grzechowej! Samemu mi niepodobnem pozostać wolnym od tego trądu duszy! Przeto błagam Cię, Najświętszy, ratuj duszę moją od skazy grzechu śmiertelnego. Napełnij ją trwogą i lękiem przed grzechem a mianowicie przed grzechem śmiertelnym, abym świętym pozostał teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Imprimatur.

Poznań, d. 2 września 1915.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi.

w z. *X. Weimann.*

N. D. 6005/15.

POZNAŃ 1915. — Nakładem i czcionkami Drukarni i Księgarni św. Wojciecha.